

Tadeusz Wolf

Problem przyczynowości w metafizyce Dunska Szkota

Studia Philosophiae Christianae 23/2, 147-167

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ WOLF

PROBLEM PRZYCZYNOWOŚCI W METAFIZYCE DUNSA SZKOTA

Wstęp. 1. Istotowy porządek form bytowych realizujących się w bycie konkretnym. 2. Współwzględność przyczyny i skutku: *causa* — *causatum*, w istotowym porządku zależności. 3. Nieodwracalność relacji przyczynowej w istotowym porządku zależności i przewyższania. 4. Przechodność relacji przyczynowej w istotowym porządku zależności. 5. Transcendentalny charakter relacji zależności przyczynowej w porządku istotowym.

WSTĘP

Duns Szkot, podejmując problem przyczynowości na terenie swojej metafizyki abstrakcyjnej, sprowadza go do relacji zależności przyczynowej, zachodzącej w tzw. istotowym porządku zależności (*ordo dependentiae*) pomiędzy tym, co zależy (*dependens aut causatum*) a tym, od czego to coś uprzyczynowanego zależy (*causa*)¹. Razem tworzą parę właściwości dy-

¹ Por. Op. Ox. IV, d.49, q.2, n.30; Quodl. q.7, n.40. Przypisy z pism Dunsa Szkota pochodzą ze zbiorowego wydania: Ioannis Duns Scoti Doct. Subt. Ord. Min. — *Opera omnia, editio nova juxta editionem Waddingi XII tomos continentem a Patribus Franciscanis de Observantia accurate recognita*, Parisiis 1891—1895, t. 1—26. Niektóre zaś z nowego wydania:

Ioannis Duns Scoti O.F.M. — *Opera omnia iussu et auctoritate Rmi P. Pacifici M. Perantoni... studio et cura Commissionis Scotisticae ad fidem codicum edita*, Civitas Vaticana 1950, t. 1—2; 1954, t. 3. A także z odrębnie wydanego: Ioannis Duns Scoti *Tractatus De Primo Principio, editionem criticam curavit Marianus Müller O.F.M.*, Friburgi Br. 1941.

Zgodnie z ogólnym sposobem cytowania, dzieła Dunsa Szkota są oznaczone, poza skrótem danego dzieła, w następujący sposób: litera rzymska oznacza księgę, d. — dystynkcję, p. — część, q. — kwestię, q.a. — kwestionkule; q.un. — kwestię pojedynczą, a. — artykuł, n. — numer marginesowy.

Przy cytowaniu nowego wydania *Opus Oxoniense*, nazwanego *Ordinatio*, używam skrótu — Ord., przy cytowaniu zaś według starego wydania — Op. Ox. Przy cytowaniu traktatu *De Primo Principio*, używam skrótu: Princ., następnie podaję rozdział — ewentualną konkluzję — concl. i stronę — s.

zjunktywnych: *causa* — *causatum*², ogólnie rzecz biorąc. W przypadku bytu złożonego z materii i formy, sprowadza go również do relacji istotowej zależności przyczynowej w porządku istotowym czterech przyczyn, a więc pomiędzy: *materia* — *materiatum*, *forma* — *formatum*, *efficiens* — *effectum*, *finis* — *finitum*³, z tym, że do jej zaistnienia konieczne jest działanie łączne wszystkich czterech przyczyn — każdej z nich w swoim rodzaju, przy wytwarzaniu nowej bytowości złożonej⁴. Są one wtedy wzajemnie przyporządkowane, jednak nie w tym sensie, że jedna przyczyna jest skutkiem drugiej, lecz ze względu na samo przyczynowanie — *in causando*⁵. Działanie więc jednej z nich zakłada jednoczesne działanie wszystkich pozostałych przyczyn⁶. W przypadku więc ich występowania i działania w bycie złożonym, można je potraktować jako jedną wspólną przyczynę nowej bytowości złożonej, z tym, że w bycie złożonym skończonym jest to przyczyna uprzyczynowana przez przyczynę główną, a sama stanowi przyczynę pośrednią.

Wydaje się, że aby to się stało bardziej zrozumiałe, trzeba omówić pokrótce najpierw tzw. istotowy porządek form bytowych, jakie realizują się w bycie konkretnym, a następnie przejść do charakterystyki samej relacji zależności przyczynowej.

1. ISTOTOWY PORZĄDEK FORM BYTOWYCH REALIZUJĄCYCH SIĘ W BYCIE KONKRETNYM

Na podstawie analizy teorii bytu u Dunsza Szkota trzeba wyróżnić trzy różne od siebie porządki rozważań: porządek natury wspólnej, porządek istotowych form bytowych realizujących się w konkretnie i porządek przypadłościowy aktualnego istnienia, który jednak, zdaniem Dunsza Szkota, nie należy do zakresu zainteresowań metafizyka. Metafizyk rozważa byt i jego właściwości ściśle z nim związane w porządku istotowym⁷.

Porządek natury wspólnej (*naturae communis*) stanowi sam byt jako taki, a więc pojęty jako sama tylko istotowa by-

² Por. Op. Ox. I, d.39, q.un., n.13; A.B. Wolter, *The transcendentals and their function in the metaphysics of Duns Scotus, St. Bonaventure*, New York 1946, s. 138.

³ Por. Princ. c.1, s. 8.

⁴ Por. Princ. c.2, concl. 9, s. 22.

⁵ Por. Princ. c.2, s. 24.

⁶ Por. Princ. c.2, concl. 4, s. 13; concl. 5, s. 15; concl. 6, s. 18; concl. 7, s. 20; concl. 8, s. 21.

⁷ Por. Met. IX, q.2, n.2; Met. Prol., n.55; Met. II, q.3, n.21.

towość wspólna wszystkim bytom, ujęta w sposób najogólniej-
szy — *sub ratione entis communi*. Tak pojęty byt — w swej
racji formalnej, w swej istocie, tzn. byt jako byt, jest sam w
sobie całkowicie niezróżnicowany i niezdeteminowany do ja-
kiegokolwiek konkretnego sposobu bytowania, i wyraża abso-
lutną tożsamość z sobą samym, wewnętrzną niesprzeczność
i możliwość zdeterminowania⁸. Niesprzeczność ta jest zara-
zem racją poznawalności bytu.

W tak pojętym bycie nie należy wobec tego szukać tej sa-
mej, wspólnej dla wszystkich bytów rzeczywistości, lecz tylko real-
nie niewyróżnioną i myślnie wyodrębnioną rację zrozumia-
łości, poznawalności każdego bytu — ów ostateczny istotowy
element rzeczywistości, znajdujący się w każdym najprostszym
bycie, element, który przeciwstawia go nicości, a wyraża się
w jego niesprzeczności⁹. Jedyna rzecz, która nie może istnieć
nawet w umyśle, to sprzeczność. To bowiem, co jest sprzeczne,
nie może być nigdzie i w żaden sposób zrealizowane — nie
może istnieć w ogóle, a tym samym nie może być i poznawal-
ne przez umysł¹⁰. Stąd też to, co nie jest w żaden sposób mo-
żliwe, w żaden sposób nie jest bytem, chociaż nie odwrotnie¹¹.

Byt wzięty sam w sobie, w swej racji formalnej, tzn. jako
byt i bez żadnych determinacji istotowych jest więc tylko tym,
co jest tym, czym jest i nie jest czymś, co jest czymś i nie
jest czymś jednocześnie i pod tym samym względem. Jako taki,
nie jest on ani czymś jednostkowym ani powszechnym, ani
skończonym czy nieskończonym, doskonałym czy niedoskona-
łym. Nie może być którąkolwiek z rzeczy konkretnych, o któ-
rych się go orzeka: ani Bogiem, ani stworzeniem, ani substan-
cją, ani przypadłością, rodzajem czy gatunkiem, czy którąś ze
swych determinacji¹². Jako taki jest pojęciem absolutnie pro-
stym — *simpliciter simplex*, tzn. pojęciem nie dającym się
rozłożyć na dalsze inne pojęcia — bytowości¹³.

Z niezróżnicowania pojęcia bytu wynika również jego ogól-
ność i transcendentalność. Będąc bowiem czymś całkowicie
niezróżnicowanym i absolutnie prostym, przekracza wszystkie

⁸ Por. Op. Ox. I, d.43, q.3, n.6; Op. Ox. II, d.12, q.2, n.4; Op. Ox. I, d.8, q.3, n.18.

⁹ Por. Op. Ox. I, d.3, q.2, n.4; Quodl. q.3, n.2.

¹⁰ Por. Quodl. q.3, n.2.

¹¹ Por. Rep. Par. II, d.1, q.2, n.17.

¹² Por. Op. Ox. I, d.3, q.3, n.15; Op. Ox. I, d.8, q.3, n.19; Op. Ox. II, d.1, q.4, n.15.

¹³ Por. Ord. I, d.2, p.1, q.1—2, n.5; Op. Ox. I, d.3, q.2, n.21.

kategorii bytu, stając się czymś najbardziej ogólnym¹⁴, i jako takie może być z kolei wszystkim, obejmuje całą rzeczywistość. Może być orzekane o wszystkim w sposób jednoznaczny: o Bogu i o stworzeniach, jako że ujmuje ono tylko wspólną wszystkim bytom bytowość w aspekcie najbardziej ogólnym, w oderwaniu od wszelkich konkretnych sposobów bytowania i szczegółowych determinacji. To, co jest wspólne każdemu bytowi, pochodzi z jednoznacznego określenia bytu jako takiego.

Jednoznaczność ta warunkuje poznawalność każdego bytu, a tym samym i możliwość metafizyki jako nauki. Gdyby bowiem sam byt jako pierwszy przedmiot umysłu nie był czymś jednym, umysł nie mógłby go poznać, ponieważ każda władza poznawcza ujmuje swój przedmiot pierwszy jednym aktem¹⁵. Tak samo, gdyby umysł nie był w stanie ująć bytu jednoznacznie, również metafizyka jako nauka o każdym bycie byłaby niemożliwa¹⁶. Niemożliwe byłoby także poznanie Boga. Gdyby bowiem nie dało się utworzyć jednoznacznego pojęcia bytu, które można by orzekać w tym samym znaczeniu o Bogu i o stworzeniach, to nasze poznanie Boga, ponieważ jest aposterioryczne, tzn. ze skutków, byłoby w ogóle niemożliwe¹⁷.

Z konieczności więc pojęcie bytu — jeżeli ma być w sposób dostateczny zagwarantowana jedność naszego poznania, możliwość metafizyki jako nauki o całej rzeczywistości i ponadto możliwość naturalnego i naukowego (koniecznego) poznania Boga, musi być pojęciem jednoznacznym, ujmującym istoty rzeczy materialnych w sposób najbardziej ogólny — *sub ratione entis communi*.

Tak pojęty byt zawiera się bądź istotowo, bądź wirtualnie we wszystkim, co istnieje¹⁸, tak że nie może być zdeterminowany w sposób istotowy — *per se primo modo* — przez nic zewnętrznego w stosunku do siebie, czyli przez coś, co nie byłoby bytem w takim samym znaczeniu¹⁹. W sposób istotowy można o tak pojętym bycie orzekać tylko to, że jest by-

¹⁴ Por. Op. Ox. I, d.3, q.3, n.15; Op. Ox. I, d.8, q.3, n.19; Op. Ox. II, d.1, q.4, n.15.

¹⁵ Por. Met. II, q.3, n.21.

¹⁶ Por. Op. Ox. I, d.3, q.2, n.8.

¹⁷ Por. Op. Ox. I, d.2, q.1, a.1; E. Gilson, *Jean Duns Scot. Introduction à ses positions fondamentales*, Paris 1952, s. 90. 92.

¹⁸ Por. Op. Ox. I, d.3, q.3, n.8.

¹⁹ Por. Op. Ox. I, d.3, q.3, n.8.12; Ord. Prol., p.3, q.1—2, n.22.

tem²⁰. I gdyby metafizyka była nauką tylko o tak pojętym bycie i gdyby możliwy był w niej tylko taki sposób orzekania, to byłaby nauką bardzo ubogą. Metafizyka jednak jest nauką nie tylko o jednoznacznie pojętym bycie, ale również o wszystkich jego właściwościach, które są z nim związane w sposób konieczny²¹. Chodzi tu oczywiście o tzw. właściwości transcendentálne czy tzw. determinacje istotowe. Determinacje te jednak nie mogą się w pojęciu bytu jako bytu zawierać w sposób istotowy. Powstałby bowiem wtedy absurd: z jednej strony, jako bytowości istotowe, mają być czynnikami różnicującymi byt jako byt, a z drugiej, jako zawierające się w nim w sposób istotowy, musiałyby być z nim tożsame. Zachodziłby więc przypadek, w którym bytowości istotowe różnicujące byt jako taki, byłyby jednocześnie z nim tożsame²².

Z konieczności zatem trzeba przyjąć istnienie takich jakichś bytowości (form bytowych), które by nie zawierały się istotowo w bycie jako takim i które mogłyby być — obojętnie jak je nazwiemy — jego właściwościami, determinującymi czy wreszcie różnicami ostatecznymi²³. W przeciwnym wypadku nie można by mówić o jakimkolwiek zróżnicowaniu bytu jako takiego, ani też nie można by o nim orzekać czegoś innego, jak tylko to, że jest bytem.

Pojęcie bytu jako takiego może być różnicowane w sposób tzw. denominatywny²⁴, tzn. przez jakieś inne pojęcia — bytowości, które nie są zawarte z konieczności w jego istocie²⁵.

W ten sposób jednak przechodzimy od pojęcia bytu absolutnie prostego, do pojęcia bytu złożonego z dwóch elementów: czysto potencjalnego i determinowalnego oraz czysto aktualnego i determinującego. Niemniej jest ono pojęciem jednym *per se*, ponieważ jeden element pozostaje do drugiego w stosunku możności do aktu²⁶. Element tylko determinowalny to

²⁰ Orzekanie istotowe — *per se primo modo*, ma miejsce wtedy, gdy podmiot i orzeczenie w tym samym zdaniu wyrażają tę samą treść, np. „Sokrates jest Sokratesem”. Por. St. Świeżawski, *Les intentiones premieres et les intentiones secondes chez Jean Duns Scot*, „Archives d’histoire doctrinale et littéraire du moyen âge”, Paris 3(1934)255.

²¹ Por. Met. IX, q.2, n.2.

²² Por. Op. Ox. I, d.3, q.3, n.6; Gilson, dz. cyt., s. 96.

²³ Por. Op. Ox. I, d.3, q.3, n.8.

²⁴ Orzekanie denominatywne zachodzi wtedy, gdy podmiot i orzeczenie w zdaniu oznaczają rzeczy różnej natury, np.: „Sokrates jest biały”. Por. Świeżawski, art. cyt., s. 255.

²⁵ Por. Met. I, q.1, n.23; Op. Ox. I, d.8, q.3, n.26.

²⁶ Por. Op. Ox. I, d.43, q.3, n.6.

właśnie byt jako taki, który dzięki swej całkowitej ogólności i nieodróżnicowaniu nie zawiera w sobie żadnej determinacji. Aby przestał być takim, trzeba koniecznie złożyć go z czystym elementem determinującym, który byłby czystym aktem²⁷.

W każdym bycie konkretnie istniejącym tych determinacji może być wiele, o różnym stopniu doskonałości i ogólności. Metafizyka jednak nie zajmuje się wszystkimi determinacjami bytu jako takiego. Zajmuje się ona tylko tymi spośród nich, przez które byt jako byt jest determinowany do najogólniejszych form bytowania, czyli tzw. istotowymi formami bytowymi. Determinacje takie Duns Szkot nazywa transcendentálnymi właściwościami bytu.

Biorąc za podstawę podziału zakres ich orzekalności, można je podzielić na tzw. właściwości transcendentálne zamienne z bytem jako takim²⁸, oraz na tzw. transcendentálne właściwości dyzjunktywne bytu²⁹, które tworząc pary pojęć przeciwnych, są orzekane tylko w sposób dyzjunktywny — rozłączny o bycie wcześniej zdeterminowanym w sposób najbardziej podstawowy i pierwotny przez naczelną parę tych właściwości dyzjunktywnych „skończoność” i „nieskończoność”, do dwóch najogólniejszych sposobów bytowania, a więc bądź jako byt skończony bądź nieskończony³⁰.

Ta właśnie pierwsza para pojęć dyzjunktywnych jest wewnętrznie związana z bytem jako takim i wyraża jego wewnętrzny sposób bytowania w konkretności. Tę parę właściwości dyzjunktywnych Duns Szkot nazywa *modi intrinseci*. Nie udoskonalają one bytu jako takiego; są z nim wewnętrznie i nierozdzielnie związane. Nie dochodzą więc one do bytu jako takiego z zewnątrz jako jakiś element doskonający, lecz wyrażają tylko sposób, w jaki bytuje konkretny byt.

Pozostałe natomiast właściwości dyzjunktywne są związane z bytem tylko zewnętrznie i dochodzą do niego jako pewne doskonałości.

Właściwości dyzjunktywne — w obydwu swoich członach — są również właściwościami transcendentálnymi, tak jak zamienne, ponieważ żadna z nich nie determinuje bytu jako takiego do jakiegoś określonego rodzaju. Do tego bowiem, aby

²⁷ Por. Op. Ox. I, d.3, q.7, n.27.29; Met. IX, q.14, n.23.

²⁸ Por. Op. Ox. I, d.8, q.3, n.19.

²⁹ Por. Op. Ox. I, d.8, q.3, n.19.

³⁰ Por. Op. Ox. I, d.8, q.3, n.18; Op. Ox. I, d.3, q.2, n.17.

jakaś właściwość mogła być nazwana transcendentálną wystarczy w zupełności, że nie jest właściwością rodzajową. Nie jest natomiast wymagane, aby właściwość transcendentálna była współzakresowa z bytem jako takim³¹.

Różnica pomiędzy właściwościami transcendentálnymi zamiennymi a dyzjunktywnymi polega na tym, że każda z właściwości transcendentálnych zamiennych jest orzekana o bycie jako takim bezpośrednio i niezależnie jedna od drugiej, ponieważ między samym bytem jako takim a każdą z nich nie ma żadnego elementu wcześniejszego i pośredniego. Treść tych właściwości transcendentálnych wywodzi się wprost z samego pojęcia bytu. Natomiast właściwości dyzjunktywne określają byt jako taki dzieląc go na przeciwne sobie rzeczywistości, w których on jako taki się realizuje, a więc jako byt „skończony” albo „nieskończony”³², „konieczny” albo „przygodny” = „możliwy”³³, „niezależny” bądź „zależny”³⁴, „będący przyczyną” albo „uprzączynowany”³⁵, „substancja” albo „przypadłość”³⁶, i treść danej pary właściwości dyzjunktywnych nie wywodzi się tylko z samego pojęcia bytu jako takiego. Jako właściwości korelatywne, zawierają w sobie z konieczności również relację do swoich korelatów³⁷, i dlatego żadna z nich nie może być orzekana oddzielnie o bycie jako takim. Tak np. nie można orzekać o bycie jako takim wprost, że jest on „przyczyną”, albo że jest „uprzączynowany”, tylko na podstawie ujęcia jednego członu danej pary dyzjunktywnych właściwości, ponieważ właściwości te jako korelatywne są niezrozumiałe jedna bez drugiej jako swego korelatu.

Ponadto, ponieważ byt jako taki w swej konkretnej realizacji zawiera w sobie rzeczywistość zarówno bytu skończonego, jak i nieskończonego, uprzączynowanego i będącego przyczyną, zależnego i niezależnego, wobec tego, aby dana para pojęć dyzjunktywnych miała charakter zamienny z bytem w ogóle, musi być orzekana o nim zawsze łącznie.

W jednym i tym samym bycie determinacji tych — jak powiedziano wyżej — może być wiele i każda z nich stanowi tzw. bytowość istotową cząstkową realną³⁸. Metafizyka zaj-

³¹ Por. Op. Ox. I, d.8, q.3, n.19; Op. Ox. II, d.1, q.4, n.15.

³² Por. Op. Ox. I, d.8, q.3, n.19.

³³ Por. Op. Ox. Prol., q.3, n.21.

³⁴ Por. Op. Ox. Prol., q.3, n.21.

³⁵ Por. Op. Ox. I, d.39, q.un., n.13.

³⁶ Por. Op. Ox. I, d.8, q.3, n.25.

³⁷ Por. Princ. c.1, s. 2—3; c.2, s.10; Op. Ox. IV, d.12, q.1, n.8.

³⁸ Por. Op. Ox. II, d.3, q.6, n.15.

muje się nimi tylko o tyle, o ile są wzięte *in abstracto*, w oderwaniu od swego konkretnego sposobu bytowania aktualnego jako ta oto bytowość, czyli o ile każda z nich jest wzięta tylko w swej istocie, w swej racji formalnej, np. przyczyna jako przyczyna, skutek jako skutek itp., a więc o ile każda z nich pojęta jest jako tożsama z sobą, ujęta przez umysł jednoznacznie i wyraźnie³⁹. Z kolei, mogą być orzekane o bycie jako takim jednoznacznie i w sposób zamienny lub dyzjunktywny.

Bytowości te jako takie, wzięte według swej racji formalnej, wyrażają samą tylko potencjalność realną i obojętność w stosunku do swego istnienia w bycie konkretnym jako ta oto bytowość⁴⁰. Bytowości istotowe są w sposób naturalny pierwsze w stosunku do siebie jako te oto w porządku aktualnego istnienia. Obojętność ta jest zniesiona tylko w przypadku realizowania się ich w bycie nieskończonym i koniecznym. W przypadku natomiast realizowania się ich w bycie skończonym, obojętność ta pozostaje: w bycie skończonym żadna z nich nie istnieje aktualnie w sposób konieczny jako ta oto bytowość⁴¹.

Podsumowując to, co zostało powiedziane trzeba stwierdzić, że tzw. porządek istotowy form bytowych, w ujęciu Dunsza Szkota, powstaje z łącznego ujęcia wielu istotowych form bytowych, zwanych *entitates*, *quidditates*, z których każda wzięta jest *in abstracto* i tylko według swej racji formalnej, i ma tę samą naturę co byt jako taki⁴².

Przechodząc z kolei do problemu przyczynowości, trzeba stwierdzić, że podstawą ontyczną relacji przyczynowej, rozważanej w tak rozumianym istotowym porządku, jest — założony — fakt zależności i uprzyczynowania bytu skończonego w swym byciu istotowym — *esse quidditativum*. Samą bytowość — właściwość, wyrażającą to uprzyczynowanie, bycie skutkiem, Duns Szkot nazywa *causatum*. Jako taka, stanowi ona człon jednej z par właściwości dyzjunktywnych bytu jako bytu, które realnie się z nim utożsamiają, a różnią się od niego tylko formalnie. Sama więc relacja przyczynowa wyraża ową skutkowość, czyli zależność przyczynową bytu skończone-

³⁹ Por. Op. Ox. I, d.3, q.2, n.24.

⁴⁰ Por. Op. Ox. II, d.3, q.6, n.15.

⁴¹ Por. Quodl., q.7, n.8—9; T. Barth, *De tribus viis diversis existentiam divinam attingendi. Disquisitio historicocollativa inter S. Thomam, Henricum Gand, Duns Scotum*, „Antonianum”, Roma 18(1943) 109—111.

⁴² Por. Op. Ox. II, d.3, q.6, n.15.

go w jego bytowości istotowej od Bytu nieskończonego i będącego tylko przyczyną — *causa* ⁴³.

2. WSPÓLWZGLĘDNOŚĆ PRZYCZYNY I SKUTKU:
CAUSA — CAUSATUM W ISTOTOWYM PORZĄDKU ZALEŻNOŚCI

Relację zależności przyczynowej Duns Szkot na terenie swojej metafizyki abstrakcyjnej — jak widzieliśmy — umieszcza i rozważa w ramach tzw. istotowego porządku zależności. Zachodzi ona pomiędzy bytowością istotową cząstkową, zwaną *causatum* — skutkiem, a bytowością istotową, która jest przyczyną, nazwaną *causa*, tworzącymi razem parę tzw. dyzjunktywnych właściwości bytu jako takiego.

Porządek istotowy pojmuje on jako relację wzajemną (*relatio aequiparantiae*) ⁴⁴, zachodzącą pomiędzy bytowościami istotowymi względnymi — korelatywnymi; pomiędzy dwoma względnymi bytowościami istotowo odrębnymi i nierównymi, jako że nic nie może pozostawać w porządku istotowym w relacji do siebie ⁴⁵.

Dwie bytowości zaś są istotowo odrębne i nierówne albo ze względu na stopień doskonałości swojej istoty, albo ze względu na zależność jednej bytowości istotowej — *causatum*, od drugiej — *causa*. W pierwszym przypadku mamy porządek przewyższania — *ordo eminentiae*, a w drugim porządek zależności — *ordo dependentiae*, w którym zależność jednej bytowości od drugiej sprowadza się do zależności przyczynowej ⁴⁶, i ze względu na ich korelatywność jednoczesne występowanie obu członów jest konieczne. W istotowym bowiem porządku zależności, rozumianym jako relacja wzajemna, istniejąca pomiędzy dwoma bytowościami istotowymi, z których jedna jest skutkiem, a druga przyczyną, czyli pomiędzy *causa* — *causatum*, bytowości te są do siebie wzajemnie przyporządkowane i jako takie są bytowościami korelatywnymi: coś jest nazwane przyczyną ze względu na skutek, a skutkiem ze względu na przyczynę ⁴⁷. W istotowym porządku zależności niemożliwą jest rzeczą, aby istniał skutek bez przyczyny, a przyczyna bez skut-

⁴² Por. Op. Ox. IV, d.49, q.2, n.30; Op. Ox. I, d.8, q.4, n.18; Quodl., q.7, n.40; Met. I, q.1, n.42.

⁴⁴ Por. Princ., c.1, s. 2—3.

⁴⁵ Por. Princ., c.2, s.10.

⁴⁶ Por. Princ., c.1, s. 5; Quodl., q.7, n.40; Op. Ox. IV, d.49, q.2, n.30.

⁴⁷ Por. Princ., c.1, s. 2—3; c.2, s.10.

ku⁴⁸. Jako właściwości czy bytowości⁴⁹ korelatywne — wzięte z osobna, jedna bez drugiej jako swego korelatu — są niezrozumiałe, tak, że jeżeli nie przyjmie się jednej z nich, np. skutku, to upada wszelka podstawa do nazwania drugiej — przyczyną⁵⁰.

Każda zresztą właściwość bytu jako takiego, wzięta sama w sobie jako pewna bytowość, z konieczności musi się do czegoś odnosić: albo do siebie samej, jak w Bogu i wtedy stanowi osobę boską, albo do czegoś drugiego i wtedy będzie relacją⁵¹. Natomiast właściwość — bytowość relatywna wyraża podwójne przyporządkowanie: raz do swego podmiotu czy fundamentu, który formalnie nie może już być właściwością relatywną, bo nie może odnosić się dalej do czegoś drugiego — co jest istotne dla relacji⁵², a drugi raz, o ile jest wzięta sama w sobie, w oderwaniu od swego podmiotu, do swego korelatu⁵³.

Ponadto, ponieważ obie bytowości: przyczyna i to, co jest uprzyczynowane (*causa — causatum*) są właściwościami dyzjunktywnymi korelatywnymi⁵⁴, więc dozwolone jest wnioskowanie w obu kierunkach: ze skutku o przyczynie, z przyczyny o skutku, co jednak nie jest dozwolone w przypadku innych właściwości dyzjunktywnych, których człony nie są korelatywne — choć zawsze jeden jest doskonalszy od drugiego. To obustronne wynikanie w przypadku *Causa — causatum* jest wynikiem nie tylko porządku logicznego, ale jest wynikaniem realnym, a jest tak dlatego, że obie te bytowości dyzjunktywne są zarazem korelatywne i realne, realnie sobie przyporządkowane za względu na realną — założoną — zależność przyczynową bytu skończonego w swym *esse quidditativum* — w swej bytowości istotowej⁵⁵.

Trzeba tu jeszcze dodać, że to obustronne wnioskowanie: ze skutku o przyczynie i odwrotnie, jest dozwolone, zdaniem Dunsza Szkota, jedynie w przypadku, gdy obie te bytowości są wzięte w swej racji formalnej, tzn. przyczyna jako przyczyna,

⁴⁸ Por. Met. I, q.1, n.4; Op. Ox. II, d.1, q.3, n.17.

⁴⁹ Por. Op. Ox. I, d.28, q.3, n.2.

⁵⁰ Por. Op. Ox. IV, d.12, q.1, n.8; Wolter, dz. cyt., s. 156.

⁵¹ Por. Op. Ox. I, d.28, q.3, n.2; Wolter, dz. cyt., s. 155.

⁵² Por. Op. Ox. I, d.26, q.un., n.12; Wolter, dz. cyt., s. 156.

⁵³ Por. Op. Ox. IV, d.12, q.1, n.8.

⁵⁴ Por. Op. Ox. I, d.39, q. un., n.13.

⁵⁵ Por. Op. Ox. II, d.16, n.17, t. XIII, s. 43 ab; Op. Ox. I, d.8, q.5, a.2, n.17; Op. Ox. IV, d.49, q.2, n.30; Quodl. q.7, n.40; Wolter, dz. cyt., s. 149.

a skutek jako skutek⁵⁶. Nie jest natomiast dozwolone w przypadku wieloznacznego czynnika działającego, ponieważ taki czynnik działający nie daje całkowitej rozjemczości, w tym sensie, żeby można było powiedzieć, że jest on tylko przyczyną lub tylko skutkiem. Tak np. nie ma żadnej sprzeczności w tym, że jeden i ten sam byt konkretny aktualnie istniejący jest w stosunku do jednej i tej samej rzeczy jednocześnie przyczyną i skutkiem, czymś np. poruszającym i poruszonym, aktem i możliwością. W bycie bowiem konkretnym może istnieć wiele różnych aspektów. Coś może być np. formalnie skutkiem, a wirtualnie przyczyną w stosunku do tej samej rzeczy, chociaż nie w tym samym aspekcie⁵⁷. W przypadku więc wieloznacznego czynnika działającego może być tak, że jest on wirtualnie w akcie tym, czym formalnie jest w możliwości i nie ma w tym żadnego absurdu. Może on np. mieć moc poruszania siebie samego do zrealizowania tego, w stosunku do czego formalnie jest w możliwości⁵⁸.

Na tym przykładzie widać z kolei wyraźnie, że Duns Szkot w swojej metafizyce przeprowadza rozumowania jedynie w oparciu o zasadę tożsamości i niesprzeczności. Nasuwa się też nieodparcie spostrzeżenie, że po tej linii myślenia filozoficznego i rozumowania poszło później wielu filozofów.

Tylko więc przy jednoznacznym i istotowym ujęciu dyzjunktywnych właściwości bytu jako takiego: *causa — causatum* można stwierdzić w sposób konieczny, że wzajemna relacja pomiędzy nimi musi zachodzić zawsze, jako że w istotowym porządku nic nie może pozostawać w relacji istotowej do siebie samego, czyli być jednocześnie i pod tym samym względem skutkiem i przyczyną, bez realizowania się sprzeczności⁵⁹.

Ponadto, w istotowym porządku właściwości te jako korelatywne i wzajemnie sobie istotowo przyporządkowane istnieją zawsze jednocześnie, niezależnie od czasu, i dlatego zachodzenie relacji pomiędzy nimi jest również ponadczasowe. Nie można wobec tego mówić o jakimkolwiek pierwszeństwie czasowym przyczyny w stosunku do skutku. O pierwszeństwie przyczyny do skutku można jedynie mówić co do natury⁶⁰.

⁵⁶ Por. Op. Ox. I, d.3, q.7, n.30; Wolter, dz. cyt., s. 143.

⁵⁷ Por. Op. Ox. I, d.3, q.7, n.27.29.30; Met. IX, q.14, n.23; E. Bettoni, *Ascesa a Dio in Duns Scoto*, Milano 1943, s. 9—11.

⁵⁸ Por. Op. Ox. I, d.3, q.7, n.27.

⁵⁹ Por. Op. Ox. I, d.3, q.7, n.30.

⁶⁰ Por. Op. Ox. I, d.28, q.3, n.10; Op. Ox. II, d.1, q.3, n.17.

3. NIEODWRACALNOŚĆ RELACJI PRZYCZYNOWEJ W ISTOTOWYM PORZĄDKU ZALEŻNOŚCI I PRZEWYŻSZANIA

W istotowym porządku zależności, który Duns Szkot sprowadza do zależności przyczynowej⁶¹, bycie przyczyną i bycie czymś uprzączynowanym, czyli skutkiem, stanowi parę transcendentalnych właściwości dyzjunktywnych bytu, wzajemnie sobie istotowo przyporządkowanych i korelatywnych⁶².

Relacja zależności przyczynowej, jaka zachodzi pomiędzy tymi właściwościami jest więc relacją zależności wzajemnej, tzn., że zachodzenie jednego członu tej relacji pociąga za sobą z konieczności zachodzenie drugiego jej członu i to w obu kierunkach wynikania. Jednoczesne współzachodzenie obu jej członów jest konieczne⁶³.

W tak pojętej relacji przyczynowej można więc wyróżnić cztery konieczne relacje zależności prostej:

- a) zachodzenie przyczyny pociąga za sobą z konieczności zachodzenie skutku;
- b) niezachodzenie przyczyny pociąga za sobą z konieczności niezachodzenie skutku;
- c) zachodzenie skutku pociąga za sobą z konieczności zachodzenie przyczyny;
- d) niezachodzenie skutku pociąga za sobą z konieczności niezachodzenie przyczyny.

W istotowym porządku zależności wzajemnej relacja przyczynowa jawi się nam więc jako relacja złożona z czterech koniecznych relacji zależności prostej. Wynikałoby z tego, że jest ona również relacją odwracalną i nieprzechodnią. Byłoby tak istotnie, gdyby nie to, że obok istotowego porządku zależności przyczynowej istnieje jeszcze inny, również istotowy porządek przewyższania, wcześniejszy od porządku zależności, a polegający na tym, że byty są uporządkowane według stopnia doskonałości posiadanej istoty, jednakże bez zależności koniecznej pomiędzy sobą⁶⁴. Dzięki więc istnieniu istotowego porządku przewyższania byt doskonalszy jest w istotowym porządku zależności pierwszy w stosunku do bytu mniej doskonałego i jako taki jest bytem niezależnym w swoim istnieniu od bytu drugiego jako mniej doskonałego, chociaż nie odwrotnie: byt

⁶¹ Por. Princ. c.1, s. 5.8; Quodl. q.7, n.40; Op. Ox. I, d.8, q.5, n.7.

⁶² Por. Op. Ox. I, d.39, q. un., n.13.

⁶³ Por. Op. Ox. II, d.1, q.3, n.17.

⁶⁴ Por. Princ. c.1, s. 3.

mniej doskonały (*posterius*) wymaga z konieczności bytu pierwszego (*prius*)⁶⁵.

Gdyby więc nie było istotowego porządku przewyższania wśród bytów i gdyby przyczyna nie była czymś doskonalszym od swego skutku, relacja przyczynowa w istotowym porządku zależności, jako relacja wzajemna, byłaby relacją odwracalną i nieprzechodnią, jako że zachodziłaby pomiędzy bytowościami korelatywnymi, istotowo i formalnie odrębnymi, ale równymi. Z kolei trzeba by również zaprzeczyć zachodzeniu jakichkolwiek zmian, gdyż relacja wzajemna wymaga z konieczności jednoczesnego współzachodzenia swych członów.

Ponieważ jednak, zdaniem Dunsza Szkota, istnieje istotowy porządek przewyższania i jest on podstawą dla istotowego porządku zależności przyczynowej — hierarchią bowiem przyczyn istotowo przyporzędowanych jest odpowiednikiem hierarchii bytów ze względu na stopień doskonałości posiadanej istoty⁶⁶, wobec tego przyczyna, jako coś doskonalszego i pierwszego co do natury w stosunku do skutku, może zachodzić niezależnie od skutku i nie musi z konieczności przyczynować skutku.

Faktycznie więc, relacja przyczynowa rozważana łącznie w istotowym porządku zależności i przewyższania nie jest złożona z czterech koniecznych relacji zależności prostej, lecz jest relacją zależności prostej:

- a). koniecznej, i wtedy zachodzenie skutku pociąga za sobą z konieczności zachodzenie przyczyny, a niezachodzenie przyczyny pociąga za sobą z konieczności niezachodzenie skutku; i
- b). niekoniecznej, kiedy to niezachodzenie skutku nie pociąga za sobą z konieczności niezachodzenia przyczyny, a zachodzenie przyczyny nie pociąga za sobą z konieczności zachodzenie skutku.

Okazuje się więc, że relacja zależności przyczynowej w ramach samego istotowego porządku zależności jest zawsze relacją konieczną i odwracalną. W porządku natomiast istotowym zależności i przewyższania, jest splotem relacji koniecznych i niekoniecznych. Dzięki zaś temu, że przyczyna rozważana w obu tych istotowych porządkach łącznie jest co do natury czymś pierwszym i doskonalszym od skutku, relacja przyczynowa jest relacją nieodwracalną, przynajmniej na ile jest

⁶⁵ Por. Princ. c.1, s. 3—4; Op. Ox. II, d.3, q.4, n.9; Op. Ox. IV, d.11, q.3, n.29; Op. Ox. III, d.36, q.4, n.19.

⁶⁶ Por. Princ. c.1, s. 3—4.

relacją zależności prostej niekoniecznej. Dwie bowiem istotowe bytowości: A i B pozostają do siebie w relacji nieodwzajemnionej tylko wtedy, gdy bytowość A pozostaje w innym stosunku do bytowości B, niż bytowość B do bytowości A⁶⁷.

4. PRZECHODNIÓŚĆ RELACJI PRZYCZYNOWEJ W ISTOTOWYM PORZĄDKU ZALEŻNOŚCI

Relacja zależności przyczynowej, zachodząca pomiędzy dwiema bytowościami istotowo różnymi, będąc po części nieodwzajemnionej, jest równocześnie relacją przechodnią. Jakaś relacja zaś jest taka wtedy, gdy zachodzi pomiędzy przedmiotami A i B oraz B i C. Wtedy bowiem musi zachodzić również pomiędzy A i C.

Ta właśnie właściwość relacji zależności przyczynowej jest podstawą dla Dunska Szkota do wyróżnienia przyczyn bezpośrednich i pośrednich, i takiej samej zależności przyczynowej⁶⁸. Jeżeli więc jakaś przyczyna ma dwa skutki, to jeden z nich jest do niej przyporządkowany bezpośrednio, a drugi pośrednio⁶⁹.

Istotowa zależność istnieje jednak nie tylko pomiędzy przyczyną a jej skutkiem bezpośrednim i pośrednim, ale również pomiędzy samymi skutkami tej samej wspólnej ich przyczyny głównej, jako że jeden nie może istnieć bez drugiego, a ponadto sama przyczynowość ich głównej przyczyny odnosi się do nich w odpowiednim porządku — *ordinate*⁷⁰. Zależące więc od swej wspólnej przyczyny, zależą również pomiędzy sobą⁷¹. I właśnie ze względu na to wzajemne przyporządkowanie istotowe, istnienie każdego z nich w ogólnym przyporządkowaniu istotowym bytów jest konieczne. Gdyby zabrakło któregoś ogniwa pośredniego w całym łańcuchu bytów istotowo przyporządkowanych, zaistnienie skutku byłoby niemożliwe, ponieważ przyczynowość przyczyny głównej rozciąga się najpierw na ten właśnie byt pośredni, a dopiero pośrednio poprzez ten byt na skutek dalszy. Jest to wyraźny przypadek relacji przechodniej.

⁶⁷ Por. J. Łukasiewicz, *Analiza i konstrukcja pojęcia przyczyny*, w: *Z zagadnień logiki i filozofii*, Warszawa 1961, s. 28.

⁶⁸ Por. Princ. c.1, s. 5.

⁶⁹ Por. Princ. c.1, s. 5—6; Princ. c.2, concl. 10, s. 26; Princ. c.2, concl. 12, s. 28.

⁷⁰ Por. Princ. c.1, s. 6.

⁷¹ Por. Princ. c.1, s. 7.

Obok takiej sytuacji zależności przyczynowej jak poprzednia, w której istotowe przyporządkowanie istnieje pomiędzy przyczyną główną i jej skutkami: bezpośrednim i pośrednim, Duns Szkot uwzględnia jeszcze przypadek zależności istotowej skutków między sobą. Może mianowicie istnieć jeszcze taki przypadek, że skutek A ma jako swoją przyczynę dalszą przyczynę C_1 , a za przyczynę bliższą przyczynę C_2 , od której zależy bezpośrednio. Od przyczyny C_1 , która jest przyczyną dalszą dla skutku A, zależy z kolei bezpośrednio skutek B. Otóż i w tym wypadku istnieje, zdaniem Dunsza Szkota, istotowe przyporządkowanie pomiędzy skutkiem A, jako dalszym skutkiem przyczyny C_1 , a skutkiem B, jako bezpośrednim skutkiem przyczyny C_1 , właśnie ze względu na ich wspólną przyczynę C_1 , o ile oczywiście przyczynowość przyczyny wspólnej obu skutków odnosi się do nich jako skutków według istotowego porządku⁷². Chociaż bowiem skutek B nie jest uprzączynowany przez przyczynę C_2 , która jest bliższą przyczyną skutku A, to jednak ponieważ skutek B jest bezpośrednim skutkiem przyczyny C_1 , podobnie jak bliższa przyczyna C_2 skutku A, a do zaistnienia skutku A jest wymagane zachodzenie wszystkich ogniw pośrednich pomiędzy nim a przyczyną główną C_1 , więc nie dziwnego, że pomiędzy skutkiem A i skutkiem B zachodzi również istotowe przyporządkowanie. W ten sposób jeden skutek może mieć wiele przyczyn wtórnych, uprzączynowanych przez ich wspólną przyczynę główną C_1 , które jednak pomiędzy sobą nie są dla siebie przyczynami. Są natomiast koniecznymi warunkami zaistnienia tego jednego skutku.

Przykładem takiej zależności jednego skutku od wielu pomiędzy sobą nieuprzączynowanych przyczyn wtórnych bezpośrednich, a pośrednio uprzączynowanych przez przyczynę główną, jest każdy skutek uprzączynowany przez cztery przyczyny łącznie. Wszystkie cztery przyczyny: materialna, formalna, sprawcza i celowa, nie są dla siebie wzajemnie przyczynami i konsekwentnie też nie są do siebie istotowo przyporządkowane. Istotowo są przyporządkowane (ze względu na samo uprzączynowanie — *in causando*, każda w swoim rodzaju) do wspólnego skutku A, w stosunku do którego stanowią wspólną przyczynę C_2 uprzączynowaną z kolei przez przyczynę główną C_1 ⁷³. Tak więc, zdaniem Dunsza Szkota, pozostaje w mocy

⁷² Por. Princ. c.1, s. 7.

⁷³ Por. Princ. c.2, concl. 9, s. 22; Princ. c.2, s. 24.

twierdzenie, że „nic nie zależy istotowo inaczej, jak tylko od przyczyny lub od skutku bliższego jakiejś przyczyny”⁷⁴.

5. TRANSCENDENTALNY CHARAKTER RELACJI ZALEŻNOŚCI PRZYCZYNOWEJ W PORZĄDKU ISTOTOWYM

Zagadnienie ontycznego charakteru relacji zależności przyczynowej w porządku istotowym u Dunsza Szkota, w którym chodzi o uzyskanie odpowiedzi na pytanie: jakiego rodzaju bytowością jest ta relacja — logiczną, kategorialną czy transcendentálną, wiąże się ściśle z jego ogólną teorią relacji. Chcąc więc lepiej poznać naturę samej relacji przyczynowej od strony jej ontycznego charakteru, trzeba koniecznie uświadomić sobie te elementy teorii relacji z Dunsza Szkota, które ściśle wiążą się z omawianym zagadnieniem.

Duns Szkot — jak zauważa Martin⁷⁵ — rozwija swoją ogólną teorię relacji głównie w dyskusji z Henrykiem z Gandawy i Tomaszem z Akwinu, wyróżniając dwa zasadnicze rodzaje relacji: myślnie i realne, a wśród realnych relacje kategorialne i transcendentálne.

Istnienie relacji kategorialnych dowodzi on w dyskusji z Henrykiem z Gandawy, który twierdził, że wszystkie relacje są identyczne ze swoją podstawą. Wszystkie bowiem kategorie bytu można według niego podzielić na absolutne lub relatywne. Absolutnymi kategoriami bytu są: substancja, jakość i ilość; relatywnymi zaś: relacja i sześć pozostałych kategorii bytu. Przy czym wyróżnienie to, zdaniem Henryka z Gandawy, nie jest tylko czysto logiczne, lecz ma podstawy ontyczne. Tylko bowiem absolutne kategorie bytu mają samoistną treść bytową i własną realność, podczas gdy relatywne kategorie bytu nie mają własnej realności, ani samoistnej treści bytowej i dlatego nic nie dodają do swej podstawy. Są z nią identyczne⁷⁶.

Podejmując dyskusję z Henrykiem z Gandawy w tym względzie, Duns Szkot twierdzi przeciwnie, że mianowicie istnieją takie relacje, które różnią się realnie od swoich podstaw. Są to tzw. relacje przypadłościowe, kategorialne. Argumentuje on w ten sposób: nic nie jest tożsame realnie z „A”, jeżeli to „A” może istnieć bez tego, nie realizując sprzeczności. Otóż istnieje, zdaniem jego, wiele takich właśnie relacji,

⁷⁴ Por. Princ. c.2, concl. 12, s. 28.

⁷⁵ Por. J. Martin, *Wilhelm von Ockham. Untersuchungen zur Ontologie der Ordnungen*, Berlin 1949, s. 120.

⁷⁶ Por. Quodlibeta IX, q.3; V, q.6.7; VII, q.1 w: Heinrich von Gent, *Quodlibeta*, Paris 1518, s. 255 — cytuję za Martinem, dz. cyt., s. 123.

bez których ich podstawy mogą istnieć nie realizując sprzeczności. A zatem istnieją takie relacje, które różnią się realnie od swoich podstaw⁷⁷. Zgodnie bowiem z brzmieniem zasady niesprzeczności, ta sama rzecz nie może jednocześnie realnie istnieć i nie istnieć bez relacji. Jeżeli więc może istnieć realnie w sposób niesprzeczny bez żadnej relacji, to znaczy to, że różni się od niej realnie i jest niezależna w swoim istnieniu od niej. A jeżeli nawet pozostaje w relacji do czegoś, to relacja ta jest w tym wypadku rozdzielna i realnie różna od swej podstawy, w stosunku do której jest czymś przypadłościowym i niekoniecznym, gdyż może ona bez niej istnieć.

Przykładem takiej relacji przypadłościowej może być np. relacja podobieństwa pod względem białości. Może ona dojść do swej podstawy albo nie, zależnie od tego, czy istnieje drugi, odpowiednio podobny byt, czy też nie. Sama jednak białość może istnieć w jakimś bycie niezależnie od istnienia jakiegś innej odpowiednio podobnej białości w drugim bycie. Relacja natomiast podobieństwa pod względem białości pojawia się w danym bycie dopiero wtedy, gdy obok białości istniejącej w danym bycie, zaistnieje odpowiednio podobna białość w bycie drugim⁷⁸.

Z tej krótkiej charakterystyki relacji kategorialnej u Dunsa Szkota i podanego przykładu wynika, że podstawą dla wyróżnienia relacji kategorialnych u niego jest ich rozdzielność, niekonieczność i realna różnica od swych podstaw⁷⁹.

Ogólnie można powiedzieć, że wszystkie realne relacje zachodzące w tzw. przypadłościowym porządku bytów aktualnie istniejących, a więc relacje, których podstawą jest jakaś przypadłość, a nie istotowe bytowości, są relacjami przypadłościowymi⁸⁰. Relacje tego rodzaju w żadnym wypadku nie są relacjami koniecznymi, bo nie wynikają z przyporządkowania do siebie istotowych bytowości, a zaistnienie ich jest uzależnione od aktualnego zaistnienia zmiany w jednym i tym samym bycie, lub od aktualnego pojawienia się jakiegś nowej przypadłości w innym bycie, dającej w ten sposób podstawę do zaistnienia relacji. Ponieważ jednak relacje te nie są konieczne, rzecz może istnieć bez nich w sposób niesprzeczny. Może je nabyć lub utracić, nie przestając istnieć realnie.

⁷⁷ Por. Op. Ox. II, d.1, q.4, n.5; Martin, dz. cyt., s. 123.

⁷⁸ Por. Op. Ox. II, d.1, q.4, n.5.

⁷⁹ Por. Martin, dz. cyt., s. 126.

⁸⁰ Mühlen H., *Sein und Persqnen nach Johannes Duns Skotus*, Paerbonae 1954, s. 63. — Por.

Niekonieczność tych relacji polega więc na tym, że nie są one konieczne do niesprzecznego istnienia realnego ich podstaw. Mogą one dojść do jakiegoś bytu, ale niekoniecznie. Konsekwentnie też przypadłościowy porządek bytu aktualnie istniejącego oparty na tego właśnie rodzaju relacjach jest niekonieczny⁸¹.

To, co zostało ogólnie powiedziane o relacjach kategorialnych, odnosi się również do przypadłościowych relacji zależności przyczynowej, opartych na aktualnym działaniu przyczyn. Jako takie, są one niekonieczne, realnie różne od swoich podstaw i od nich rozdzielne.

Obok relacji realnych przypadłościowych Duns Szkot wyróżnia także realne relacje transcendentálne⁸². Wprowadza on je na miejsce Tomaszowych relacji rozumowych *cum fundamento in re*⁸³. Są to według niego relacje realnie tożsame ze swoją podstawą, a różnią się od niej formalnie⁸⁴. Nie dodają one wobec tego nic realnego do swojej podstawy, żadnej realnie nowej treści. Oparte są bowiem nie na jakiejś przypadłości, lecz na istotowych właściwościach bytu, albo mówiąc inaczej, na bytowościach istotowych, wziętych według swych racji formalnych. Bytowości te realnie utożsamiają się z bytem jako swoją podstawą. Różnią się jednak od niego formalnie, czyli o ile są wzięte same w sobie⁸⁵.

Tak pojętych bytowości formalnych czy istotowych może być w jednej i tej samej rzeczy wiele. Różnią się one wtedy formalnie nie tylko od bytu jako swego podmiotu, ale również pomiędzy sobą. Jednocześnie bytowości te jako takie nie są bytowościami rodzajowymi czy kategorialnymi, ponieważ nie determinują bytu do żadnej jego kategorii czy rodzaju. Są więc bytowościami transcendentálnymi bytu i jako takie mogą być orzekane o każdym bycie w sposób zamienny albo dyzjunktywny, zależnie od tego, czy należą do tzw. transcendentálnych właściwości bytu zamiennych czy dyzjunktywnych⁸⁶.

Każda zaś z właściwości dyzjunktywnych bytu jest jednocześnie właściwością relatywną, czyli że sama w sobie zawiera z konieczności odniesienie do czegoś drugiego jako do swe-

⁸¹ Por. Ord. I, d.2, p.1, q.1—2, n.11—14; Gilson, dz. cyt., s. 133—135.

⁸² Por. Martin, dz. cyt., s. 123.

⁸³ Por. Martin, dz. cyt., s. 121.

⁸⁴ Por. Op. Ox. II, d.3, q.6, n.12.15; Op. Ox. I, d.2, q.7, n. 42—43; Met. VII, q.19, n.8.

⁸⁵ Por. Op. Ox. II, d.16; t. XIII, s. 43 ab.

⁸⁶ Por. Martin, dz. cyt., s. 133; Mühlen, dz. cyt., s. 58.

go korelatu⁸⁷. Bytowość, czy właściwość relatywna, która odnosiłaby się do siebie samej, byłaby czymś sprzecznym. To coś drugiego nie musi być jednak czymś równym. Może być bytowością nierówną w stosunku do bytowości pierwszej. Sama jednak relacja może zachodzić albo tylko pomiędzy bytowościami równymi między sobą, albo tylko pomiędzy bytowościami między sobą pod względem doskonałości nierównymi.

To odniesienie i przyporządkowanie do czegoś drugiego jest tak istotne dla każdej z tych właściwości relatywnych, że bez niego nie mogą istnieć w sposób niespreczny⁸⁸. Cała bowiem ich bytowość formalna, istotowa jest ukonstytuowana właśnie przez to przyporządkowanie do czegoś drugiego⁸⁹. Jeżeli więc np. tą bytowością istotową jest bytowość uprzączynowana, to nie może ona już nigdy istnieć inaczej, jak tylko jako uprzączynowana. Bytowość bowiem, która jednocześnie i pod tym samym względem istniałaby jako uprzączynowana i nieuprzączynowana, byłaby czymś w sobie sprzecznym, a tym samym i niemożliwym do zaistnienia i zrozumienia, jako że jedyna rzecz, która nie może nigdy zaistnieć ani być poznana, to sprzeczność. Sama więc bytowość uprzączynowana jako taka pociąga za sobą z konieczności przyporządkowanie, czyli relację do czegoś, co ją uprzączynowało. „Być czymś uprzączynowanym” jest w tym wypadku równoznaczne z „posiadać przyczynę”. Gdyby się temu zaprzeczyło powstałaby sprzeczność, jako że jedna i ta sama bytowość korelatywna nie może być jednocześnie i pod tym samym względem bytowością korelatywną i niekorelatywną, uprzączynowaną i nieuprzączynowaną⁹⁰.

Ogólnie więc można powiedzieć, że każda relacja, która zachodzi pomiędzy bytowościami istotowymi, wziętymi tylko według swej racji formalnej, jest relacją transcendentálną, tak jak transcendentálnymi są owe bytowości istotowe. Są one ponadto relacjami realnymi, realnie tożsamymi ze swoją podstawą, a różnymi tylko formalnie. Cą też relacjami koniecznymi i nie dającymi się rozdzielić od podstawy, bo nie może ona bez nich istnieć w sposób niespreczny. Podstawą ich zaistnienia nie jest więc coś trzeciego, dodanego do podstawy, ale wynikają one z samych swoich członów: podstawy i kresu odniesienia. I taką właśnie jest też relacja przyczynowa, oparta

⁸⁷ Por. Op. Ox. I, d.28, q.3, n.2; Wolter, dz. cyt., s. 155.

⁸⁸ Por. Op. Ox. IV, d.12, q.1, n.8; Wolter, dz. cyt., s. 156.

⁸⁹ Por. Op. Ox. IV, d.12, q.1, n.8.

⁹⁰ Por. Op. Ox. I, d.3, q.7, n.30.

na istotowych właściwościach — bytowościach dyzjunktywnych: *causa — causatum*.

Na podstawie powyższych uwag można uchwycić zasadniczą różnicę, jaka zachodzi pomiędzy relacją transcendentálną a relacją kategorialną. Polega ona przede wszystkim na tym, że relacja kategorialna jako taka, nie mając w sobie elementu ontycznego — istnieje bowiem tylko drugi element czystego odniesienia *ad aliud* — jest najmniejszym przejawem bytu i nie zmienia zasadniczo wewnętrznej struktury bytu, i nic o niej nie mówi, podczas gdy relacja transcendentálna, opierając się na samych istotowych właściwościach bytu i jako nierozdzielna od swjej podstawy, afirmuje sama w sobie element ontyczny, w którym z konieczności zawarte jest przyporządkowanie do czegoś drugiego.

Stąd też transcendentálna relacja przyczynowa skutku do przyczyny wcale nie jest, według Duns Szkota, relacją wniosku do zasady, czy następstwa do racji, lecz jest relacją bytu. Zarówno bowiem przyczyna jak i skutek jest pewną bytowością realną — rozważane w porządku istotowym — i nie przestaje nią być nawet wtedy, gdy jest ujęta poznawczo przez umysł w oderwaniu od swego podmiotu⁹¹.

Nie jest też relacją czysto logiczną, gdyż ta jest zawsze tworem li tylko umysłu przyrównującego jedną bytowość drugiej i nie istnieje niezależnie od umysłu⁹², podczas gdy relacja transcendentálna istnieje realnie w rzeczy i niezależnie od umysłu. Każda zaś taka relacja, według Duns Szkota, jest relacją realną⁹³.

LE PROBLÈME DE LA CAUSALITÉ DANS LA METAPHYSIQUE DE DUNS SCOT

Résumé

Duns Scot traitant le problème de la causalité en terrain de son metaphysique abstractif, le reduit à la relation du dépendance causalle qu'il y a dans l'ordre appelé l'ordre essentiel du dépendance (*ordo dependentiae*) parmi ce qui est dépendant et causé (*dependens aut causatum*) et ce, qui est la cause (*causa*). Comme les entités essentielles prenants in abstracto, dans sa raison formelle, font ensemble un couple des propriétés transcendentalle de l'être comme tel: *causa — causatum* (une cause — une causé) en général; et dans le cas de l'être composé

⁹¹ Por. Op. Ox. I, d.8, q.5, a.2, n.17; Gilson, dz. cyt., s. 269.

⁹² Por. Met. IX, q.2, n.6; Op. Ox. I, d.23, q. un., n.2.

⁹³ Por. Quodl. q.3, n.3; Martin, dz. cyt., s. 123.

de la matière et de la forme, parmi: *materia — materiatum, forma — formatum, efficiens — effectum, finis — finitum*.

Dans cet article on fait un essai de localisation du cet problème dans la lumière du triple l'ordre, qui on peut distinguer dans la théorie de l'être chez Jean Duns Scot et on fait un essai de caractérisation de la relation du dépendance causalle, indiquant tour à tour la relativité et la corrélation d'un couple des propriétés transcendentales disjonctifs de l'être comme tel: *causa — causatum*, dans l'ordre essentiel du dépendance, qui est conçu par Duns Scot comme la relation mutuelle.

Puis, on a indiqué la irréversibilité de la relation du dépendance causalle, tenant compte le fait, que à côté de l'ordre essentiel du dépendance il y a encore l'ordre de l'éminence (*ordo eminentiae*) des êtres selon leurs divers degrés du perfection des entités, dans lequel il n'y a pas la nécessaire dépendance parmi les êtres.

La relation causalle, qu'il y a entre deux entités essentiellement divers, étant la relation irréversible, est de même la relation transitife. Cette propriété de la relation causalle est un fondement pour Duns Scot à faire la distinction parmi les causes directs et indirects et à introduire la même essentielle dépendance causalle.

À côté de cas du dépendance causalle, dans lequel l'ordre essentiel il y a entre la cause principal et ses effets directs et indirects, Duns Scot parle encore de la dépendance essentielle parmi les effets.

Enfin, il y a le problème du caractère ontologique de la relation du dépendance causalle considérée dans l'ordre essentiel. Cet problème est considéré à base de la théorie général des relations chez Duns Scot. Il distingue les relations du raison et les relations réelles et dans celui-ci les relations catégorielles et transcendentales, indiquant la différence parmi celluici.

La relation du essentielle dépendance causalle — comme se montre — parce qu'il y a parmi les entités essentielles transcendentales disjonctifs: *causa — causatum*, prenants dans sa raison formelle et univoquement, est une relation réelle et transcendentalle.